Nr. 237. Śmigiel, wtorek 17 października 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Odezwa listy 8

Na murach w całym kraju ukazuje się obecnie odezwa następująca:

Rodacy i Rodaczki!

Cztery lata temu szliście do wyborów na małym tylko obszarze państwowym już objętym pod władanie polskie, wśród wojny, aby dopiero stworzyć niepodległe państwo, dając mu granice i ustrój wewnętrzny.

Dzisiaj wybory odbywają się w państwie o rozległych granicach, na podstawie wprowadzonej w życie konstytucji, wśród pokoju.

Nasz obóz dał Polsce te granice, na zachodzie przeciw zwolennikom Niemiec w czasie wojny, a na wschodzie przeciw federalistom, myślącym o stworzeniu tam Państwa Ukraińskiego i Państwa Litewsko-Białoruskiego, zamiast o ustaleniu własnych granic. Nasz obóz przeprowadził konstytucję demokratyczno-parlamentarną przeciw dążeniom jedynowładczym lewicy. Nasz obóz wymógł politykę pokojową przeciw takim, jak wyprawa na Kijów, zapędom wojennym.

Ale wszystkie te sprawy przeprowadził nasz obóz wśród ogromnych trudności, stawianych przez rządzącą lewicę.

Dzieło jeszcze nie skończone.

Obywatele i Obywatelki!

Dnia 5-go listopada i dnia 12-go listopada 1922 roku pójdziecie do wyborów, aby Rzeczypospolitej, odrodzonej za dni naszych, zapewnić siłę i szacunek na zewnątrz prawo i dobrobyt na wewnątrz, a ustrzedz ją przed rozstrojem, który grozi i w który się stoczymy, jak stacza się pieniądz polski, niby znak ostrzegawczy, jeżeli na czas w silne i uczciwe ręce nie ujmiemy steru życia państwowego. Czy Polska ma krzepnąć i potężnieć, jak wielkie państwa zachodnie, czy chwiać się i rozkładać, jak bolszewickim nierządem niszczony sąsiad wschodni?

Oto rozstajna droga, na której stajecie dzisiaj.

W Waszem ręku los kraju.

Wyborcy i wyborczynie!

Kto z nami idzie, ten widzi dobro kraju w naszych przewodnich zasadach, które są następujące:

1. Przyjaźń z Wielkiemi Mocarstwami Zachodniemi a w szczególności **Ścisły Sojusz** z Francją, dobre stosunki z Małą Ententą i z Państwami Bałtyckiemi, a **pokojowa polityka** względem wszystkich, zamiast polityki niejasności, oraz ciągłego drażnienia i jątrzenia.

2. Silne wojsko narodowe, z wyłączeniem wszystkich **przywilejów stronniczych,** a oddanie tego największego skarbu, jakim jest krew synów naszych, w ręce **wykształconych zawodowo** poważnych kierowników, nie trwoniących **grosza podatkowego** na darmo, z braku wiedzy i doświadczenia.

3. Porządek prawny taki, aby nikt nie mógł przeciw Sejmowi i Rządowi stanowić o **pokoju i wojnie,** oraz, aby żadna władza nie mogła stawać ponad prawem.

4. Prawdziwe reformy społeczne, **rolna, robotnicza,** a nie ustawy papierowe, z których lud nic nie ma i usilne poparcie **chrześcijańskiego rzemiosła i handlu** tak, aby miasta nasze stały się naprawdę polskie.

5. Walka z drożyzną rozumna, oparta na wzmożeniu wytwórczości krajowej i uzdrowieniu pieniądza, a nie na ciągłym wyścigu cen i płac.

6. Naprawa skarbu przez oszczędność, przez ograniczenie zadań państwa do spraw, do których jest rzeczywiście powołane, przez usunięcie niepotrzebnych urzędów, co pozwoli należycie wynagrodzić urzędników, oraz przez sprawiedliwe podatki, pracę i wytwórczość, rozumną politykę gospodarczą, tak, aby zagranica miała do nas **zaufanie** i aby pieniądz kraju wielkiego i zasobnego, jakim jest Polska, nie był tak nędzny, że za 1 **dolar** płaci się ponad **10.000 Marek.**

7. Uczciwość w życiu obywatelskiem, oparta na chrześcijańskich zasadach, wpajanych od młodości przez **religijne wychowanie** młodzieży, tak, aby kłamstwo, podżeganie, **sianie nienawiści** między warstwami narodu, nadużywanie stanowisk poselskich i rządowych dla **korzyści osobistej lub partyjnej,** były tępione i karano, a nie panoszyły się bezwstydnie.

8. Zapewnienie stałej narodowej większości w Sejmie i Senacie, aby kraj wyprowadzić ze stanu ciągłej niepewności, wzmaganej przez istnienie **stronnictw chwiejnych,** dać oparcie Rządowi silne i wytrwałe, a zagranicę uspokoić i udaremnić rządy **sprzymierzonej z Niemcami i żydami lewicy.**

Polacy i Polki!

Oto 8 haseł listy 8 tej listy, na kórej czele w liście państwowej do Sejmu jest **Wojciech Korfanty,** do Senatu Marszałek **Wojciech Trąmpczyński,** a Jenerał **Józef Haller** do Sejmu z Warszawy.

Znacie naszą pracę, znacie nasze hasła, a waszą jest rzeczą, waszym jest świętym obowiązkiem, nie ociągać się, lecz własnym głosem i głosem wszystkich, których o powinności narodowej pouczyć zdołacie, powieść Polskę na drogę prawa, potęgi i dobrobytu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Afisze wyborcze.

Generalny Komisarz Wyborczy Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje:

Na zasadzie art. 56 Ordynacji Wyborczej do Sejmu okręgowe Komisje Wyborcze zobowiązane są po ostatecznem ustaleniu list kandydatów do Sejmu zarządzić wydrukowanie ich na afiszach wyborczych, ogłaszając równocześnie na tych samych afiszach te państwowe listy kandydatów, do których postawione w okręgu listy zgłosiły swoje przyłączenie.

Odnośne listy państwowe powinny być podawane całkowicie, z wymienieniem wszystkich nazwisk, ponieważ afisze wyborcze będą rozplakatowane w obwodach wyborczych celem poinformowania miejscowych wyborców o ogłoszonych kandydatach. Nie wystarczy więc powołanie się na ogłoszenie list państwowych w „Monitorze Polskim".

Afisze wyborcze zawierające kandydatury do Senatu, należy drukować odrębnie. Zobowiązane do tego są te Okręgowe Komisje Wyborcze, które na zasadzie art. 12 Ordynacji Wyborczej do Senatu powołane są do spełnienia wszystkich czynności wyborczych zawiązanych z ustaleniem list kandydatów oraz ustaleniem wyników wyborów. Komisje te są w artykule 12-tym szczegółowo wymienione. Na tych komisjach ciąży też obowiązek rozesłania w myśl ustępu 3 art. 36 Ordynacji Wyborczej Sejmowej afiszów wyborczych z kandydatami senackimi w dostatecznej ilości do poszczególnych komisji wyborczych całego okręgu senackiego. Praktyczne wykonanie rozesłania afiszów do obwodowych komisji wyborczych może napotkać trudności z powodu nieznajomości wszystkich obwodów wyborczych w województwie. W takich wypadkach niema zdaniem mojem przeszkody uciec się do pośrednictwa sejmowych okręgowych komisji wyborczych i władz administracyjnych.

Gospodarcze podstawy naszej polityki kresowej.

Państwo nasze, które na ogólną liczbę 27 miljonów mieszkańców, posiada około 8 miljonów ludności nie-polskiej, ma przed sobą poważne zadanie stałego i stopniowego sprowadzania prądów wielorakich i częste rozbieżnych do wspólnego łożyska pracy w kierunku naszego interesu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że w przeżywanej obecnie epoce liberalizmu i tendencji demokratycznej, istotnie trwałemi węzłami, łączącemi dzielnice o różnym charakterze etnograficznym, mogą być jedynie czynniki natury gospodarczej. Tam, gdzie wszelki przymus, nawet stosowany w najłagodniejszych formach, wywołuje raczej rozdrażnienie i pewną odruchową reakcję, tam wspólność interesów, działając w sposób ciągły i opierając się na pobudkach materjalnych, sprowadza wcześniej lub później współdziałanie i koordynację skłóconych przedtem żywiołów.

Jeżeli za przedmiot rozważań wziąć stosunki panujące w przyznanej Polsce części Górnego Śląska, to trudno nie spostrzedz licznych nitek, łączących jeszcze tę dzielnicę z Niemcami. Chociaż więc ustalonem już jest w sposób niezbity, że przyłączenie G. Śląska do Polski otworzyło dla tego kraju znakomite perspektywy, to jednak wyrobione stosunki handlowe, różnorodne tradycje i nałogi kupieckie są jeszcze temi więzami, które łączą Górny Śląsk z Rzeszą Niemiecką. Istnieją tam zresztą inne jeszcze wpływy, działające przeciwko zupełnemu uzgodnieniu interesów śląskiej dzielnicy z resztą Polski. Oprócz sfer szowinistyczno-niemieckich, które „niczego się nie nauczyły i niczego nie zapomniały" i dla których długo jeszcze ślepa nienawiść do Polski będzie źródłem praktycznych poczynań, należy jeszcze pamiętać o separatyźmie prowincjonalnym, które we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej się zaznacza, lecz bodaj najjaskrawiej właśnie na Śląsku.

Wspomniane fakty i nastroje są przyczyną zjawisk napozór niezrozumiałych. Nikt nie przewidywał naprzykład, że od chwili przyłączenia G. Śląska trudniej będzie na rynku naszym o produkty, których Śląsk daje w wielkim nadmiarze i których zalewu obawiano się dawniej. Dość wymienić węgiel, kwas siarkowy i benzol, które są teraz trudniejsze do zdobycia, niż kiedykolwiek. Z drugiej strony — niedawny kryzys na G. Śląsku w zakresie przedmiotów pierwszej potrzeby, jak żywność, odzież i t. d., który nawet doprowadził do rozruchów, w czasie kiedy wymienione przedmioty były do nabycia na rynku polskim w dowolnych ilościach, świadczy wymownie o tem, że procesy ekonomiczne wzajemnego zbliżania się i przenikania odbywają się w zbyt powolnem tempie.

Ingerencja władz w niektórych wypadkach cytowanych niedomagań lub dziwolągów gospodarczych jest zapewne pożądana, a nawet konieczna, trzeba jednak pamiętać, że wysoce złożony i subtelny mechanizm gospodarczy G. Śląska może reagować zbyt silnie i fatalnym kierunku na każde niedość przemyślane, lub niezbyt szczęśliwe zarządzenie. Ponieważ zaś nasze władze rządowe nie ujawniały dotychczas zbyt trafnego ujmowania spraw przemysłu i handlu, a zwłaszcza obrotu towarowego w swych rozporządzeniach, więc na terenie kresów zachodnich „unifikacyjna" działalność rządu tembardziej nastręcza obawy ujemnych skutków.

Bez porównania więcej nadziei pokładać można w naturalnem zbliżeniu ekonomicznem, w zetknięciu bezpośredniem śląskich odbiorców z wytwórcami całej Polski oraz odwrotnie, w porozumieniu się międzydzielnicowem przedsiębiorstw należących do tych samych lub pokrewnych gałęzi produkcji. Wymiana surowców, półfabrykatów i gotowych produktów, umowy, konwencje, wspólne zjazdy, narady, biura zakupu lub sprzedaży oto istotne środki, prowadzące do trwałego zcementowania świeżo przyłączonych obszarów z Polską.

Dodatnim niewątpliwie objawem jest powoływanie wybitnych działaczy z innych dzielnic na wpływowe stanowiska w przedsiębiorstwach śląskich. Będąc w możności zbadać warunki rozwoju i postulaty śląskiego życia gospodarczego, będą skutecznie bronić tych postulatów na terenach stołecznych. Wpływ zaś Śląska, gdzie pracowano naogół według metod postępowych, zaznaczy się niezawodnie pomyślnie na zmodernizowanie metod naszej gospodarki, na powiększenie eksportu i wogóle na ożywienie stosunków z zagranicą. Z punktu widzenia więc ogólnych interesów kraju wszystko co kieruje do zbliżenia na tle gospodarczem jest pożądanem, albowiem w rezultacie prowadzi do zrastania się tkanek, do ułatwienia obiegu krwi, do przyśpieszenia tętna w wielkim polskim organizmie.

A tymczasem — rzecz dziwna — nasza opinja publiczna zdaje się nie doceniać doniosłości przejawów współpracy gospodarczej. Spotyka się w prasie codziennej wzmianki o powołaniu przez to lub owo przedsiębiorstwo górnośląskie, w skład swej rady lub zarządu, jakiegoś wybitniejszego działacza prze-

mysłowego z Warszawy, Poznania lub Lwowa, zaopatrując ten fakt w dość nieprzychylnie komentarze. Można też spotkać nieżyczliwą ocenę takich zjawisk, jak zbliżenie się przedsiębiorstw (na drodze konwencji lub wymiany akcji) śląskich i nie-śląskich jednego typu.

A przecież fakty takie, prowadzące do zadzierżgiwania się stosunków powinny być wzorem do skwapliwego naśladowania. Niekiedy — takie niechętne stanowisko wobec przejawów zbliżania się międzydzielnicowego wypływa poprostu z przyczyn bardzo osobistych, z pewnych zawiedzionych nadziei lub aspiracji.

Częściej jednakże jest ono skutkiem powierzchownej oceny zjawisk społecznych jest wynikiem nieorjentowania się szerokiego ogółu w najżywotniejszych dla kraju sprawach.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Taryfy, ustalone dla przewozów towarowych od 1 sierpnia, a dla przewozów osobowych od 1 września r. b. okazały się pod wpływem gwałtownego spadku waluty i wzrostu cen niewystarczającymi dla pokrycia wydatków, połączonych z eksploatacją kolei. Exposé p. Ministra Skarbu przewiduje wskutek tego niedobór około 100 miljardów marek. Wobec tego Ministerstwo Kolei Żelaznych podniosło sprawę dalszej zwyżki taryf tak osobowych jak i towarowych, o 100 proc.

Na posiedzeniu komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w dniu 3 b. m. uznano za wskazane podwyższyć z dniem 1 listopada taryfy towarowe o 50 proc., zaś osobowe o 100 proc. z wyjątkiem biletów okresowych (miesięcznych, sezonowych i rocznych, zwykłych miesięcznych dla uczniów i tygodniowych dla robotników), co do których postanowiono ograniczyć się do podwyżki 50 proc.

Komitet taryfy kierował się przytem następującymi względami:

Taryfy osobowe na kolejach są u nas dotąd bardzo nizkie w porównaniu do innych środków lokomocji (np. przejazdu końmi) i nie osiągają nawet 1/4 ceny przedwojennej; podwyższenie ich przeto nawet o 100 proc. da zaledwie połowę tego, co płacono za przejazd koleją przed wojną.

Co zaś do taryf towarowych, to tu stopień podwyżki przystosować należy do zmiany w cenach hurtowych towarów, którą notowania Głównego Urzędu Statystycznego w czasie od czerwca r. b. — kiedy taryfy obowiązujące były opracowywane — do sierpnia określając na 50 proc., w tym więc rozmiarze uznał komitet taryfowy za niezbędne podwyższyć taryfy towarowe.

Ministerstwo Kolei Żelaznych przyjęło normy powyższe z tą jedyną zmianą iż wobec znaczego dalszego wzrostu cen towarowych będą taryfy towarowe podwyższone dwukrotniego: o 50 proc. od 1 listopada i o dalsze 50 proc. od 1 grudnia.

Manewry w Biedrusku.

Od dnia 10 do 13 b. m. w obozie ćwiczebnym w Biedrusku pod Poznaniem odbywały się doroczne ćwiczenia wojsk VII Korpusu Poznańskiej Armji.

Dnia 10 w obecności przedstawicieli prasy i społeczeństwa nastąpił w zwartych szykach pokaz musztry Wielkopolskiej brygady kawalerji. Po mustrze odbyło się w gmachu Kasyna Oficerskiego w Biedrusku śniadanie dla zaproszonych gości, na które przybył też p. Minister Spraw Wojskowych.

Głównym dniem manewrów był piątek 13 b. m. W dniu tym w manewrach wzięły udział wojska wszystkich rodzai broni, a więc piechota, artylerja, kawalerja, lotnicy, samochody pancerne etc.

Ruchy wojsk zaczęły się od wczesnego ranka, rozwijając się w klasyczną bitwę o przyczółek mostowy na Warcie w myśl umiejętnie i starannie ułożonego planu operacyjnego. Bitwa, zakończona zwycięstwem partji niebieskiej, broniącej przyczółka, trwała 10 godzin, osiągając punkt kulminacyjny w szarży brygady kawalerji na cofającą się piechotę przeciwnika. Po ukończonym manewrze w polu przed paruset ustawionymi sztabami, w obecności przybyłych na ćwiczenia attache wojskowych Angiji, Rumunji, Czech, Szwecji, Estonji, Łotwy odbyło się omówienie krytyczne manewru przeprowadzone przez p. Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego, Inspektora Armji gen. Skierskiego i dowódce korp. VII gen. Raszewskiego.

Pracowity dzień zamknęła wspaniała defilada wojsk VII Korp. Armji przed p. Ministrem Spraw Wojskowych. Manewry wykazały olbrzymi postęp w wyszkoleniu osięgnięty przez naszą armję w ciągu ostatniego roku wytężonej, gorliwej, spokojowej pracy.

Chjena i skrajnoludki.

Stary Piast był zgnębiony i smutny.

Nawiedziła go klęska gorsza od gradu i nieurodzaju. Cudne stare lasy, które stanowiły wielkie jego bogactwo obsiadła banda chadzików, zwanych przez lud skrajnoludkami. Rozpanoszyli się w lesie i zaczęli rządzić jak u siebie w domu. Żarłoczniejsze to było od wilków a chciwe tak, że już nikogo nie dopuszczali, żeby sobie upolować trochę zwierzyny, nazbierać grzybów albo jagód. Wszystko chcieli mieć dla siebie i tylko dla siebie. Gorzej niż cyganie.

Ludzie mówili: I cygan znajdzie dla bliźniego jakieś wyrozumienie w sercu a skrajnoludek chciałby każdemu z gardła wydrzeć wszystko!

Stary Piast jak mógł użerał się ze szkodnikami, ale nie starczało mu sił, steranych przez różne ciężkie przejścia, aby oczyścić las z hałastry. A skrajnoludki stawały się coraz krzykliwsze i coraz zuchwalsze. Już nic innego nie słychać było w lesie tylko ich harde krzyki:

— Wszystko dla nas, wszystko musi być nasze!

I Piast patrzył coraz większym smutkiem jak marnieje jego cudny, odwieczny bór.

I zmarniałby ten bór może, gdyby nie cud. Krążyły wśród ludu podania, że jest w borze tajemne uroczysko, w którem ma swoją jamę sroga chjena. Ale chjena spała kamiennym snem, zaklęta przez jakiegoś czarownika.

Stary Piast wzdychał żałośnie:

— Żeby taka Chjena się ocknęła i na bór wyszła, toby przepędziła wszystkich szkodników.

I oto pewnej jesieni rozeszła się po wszystkich piastowych włościach wieść, że Chjena ocknęła się z martwego snu i wyszła na bór.

Doszła ta wieść i do skrajnoludków. Z początku nie chcieli jej wierzyć i śmieli się urągliwie.

— Chjena nas tu będą straszyli. Wielka mi rzecz! Chjena tylko padlinę zjazda.

Ale kiedy tak przekpiwali nie przyszło im na myśl, że sami smakowali jak padlina.

I skończyły się ich śmiechy i radość jak sroga Chjena ukazała się w borze i poczęła dusić i pożerać skrajnoludków. Odrazu całą hardość stracili. Wszystko uciekało gdzie mogło. Jedni jak krety zarywali się w ziemię, inni jak zwinne afrykańskie małpy wdrapywali się na najwyższe drzewa.

Ale nic im to nie pomogło. Sroga Chjena wyszukiwała ich wszędzie i dusiła. I oczyściła las ze szkodników i uratowała piastowe bogactwo.

(Rzpt.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś · Małgorzaty
Jutro: Łukasza ew.
Wschód słońca 6,32, zachód 16,54.
Długość dnia 11,38 Ubyło 6,35

Likwidacja majątków niemieckich. Minister wojny gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski kupił od Gustawa v. Beyme majątki ziemskie Bukówiec i Porażyn w pow. nowotomyskim i Sielinko w pow. grodziskim o łącznym obszarze 3925 ha. Porucznik rezerwy, Adam Szczerbiński z Wieheżki (Małopolska) kupił od Henryka v. Beyme majątki ziemskie Rudniki w pow. grodziskim i Jastrzębniki o obszarze 1019 ha. za 541 miljonów marek polskich. Kontrakty kupna zostały przez Komitet Likwidacyjny już zatwierdzone.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 14. 10. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu 4% państwowej pożyczki premjowej wylosowano numer 3.963.761, sprzedany przez P. K. K. P. w Warszawie.

Polityka Niemców względem Polski.

Warszawa, 16. 10. (A. W.) „Kurjer Warsz." w artykule wstępnym zastanawia się nad polityką Niemców w Gdańsku i w Sejmie śląskim wobec Polski i dochodzi do wniosku, że polityka ich jest refleksem polityki ogółu Niemców, którzy dążą w pierwszym rzędzie do rewizji Traktatu Wersalskiego. Gdańsk obawia się ze szczególną gorliwością dążności polityczne, sprzeczne z interesami Polski a nawet sprzeczne z własnym interesem. Utworzenie bloku mniejszości oświetla charakterystycznie taktykę, jakiej się zamierzają trzymać obywatele niemieccy w Polsce. Artykuł konkluduje: Dopóki potityka Niemców w Polsce będzie szła pod dyktandem Berlina i dopóki w Niemczech będą żywione nadzieje na przewrót terytorjalny w Europie, dopóty wśród Niemców w Polsce niema mowy o zwrocie poczucia rzeczywistości.

Rozpoczęcie zjazdu górników i hutników.

Katowice, 14. 10. (Pat.) Dziś rozpoczął się wstępnem zebraniem towarzyskiem zjazd górników i hutników Rzeczypospolitej. Jest to 3-ci zjazd z kolei a pierwszy w zjednoczonej i niepodległej Polsce. Zjazd przygotowany z wielką starannością, zapowiada się imponująco.

Niezadowolony hakatyzm.

Katowice, 14. 10. (A. W.) Niemiecka prasa hakatystyczna, omawiając wczorajsze obrady sejmowe, szczególnie niezadowolona jest z faktu, że wszystkie partje jednogłośnie odrzuciły próby niemieckie wprowadzenia języka niemieckiego obok polskiego do rozpraw sejmowych w równorzędnych warunkach a więc i na piśmie.

Wybory do Rady gminy polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 10. (A. W.) Gmina polska w Gdańsku ogłosiła powszechne wybory do naczelnej rady gminy polskiej. Wybory odbędą się 19 listopada. Ordynacja wyborcza dzieli obszar miasta Gdańska na 8 okręgów wyborczych. Listy kandydatów zawierać mają 75 członków gminy i muszą być złożone na 14 dni przed wyborami. Prawo głosowania przysługuje każdemu obywatelowi w Gdańsku narodowości polskiej, o ile należy do gminy.

Kampanja gdańska przeciw Polsce.

Gdańsk, 12. 10. (A. W.) Prasa niemiecka w Gdańsku prowadzi kampanję przeciw Rządowi polskiemu z powodu jego stanowiska w sprawie udziału Gdańska w zawieraniu traktatów handlowych przez Polskę. Prasa gdańska domaga się, aby Gdańsk brał równorzędny udział tak w rokowaniach jak i w zawieraniu odnośnych układów. Gdańsk opiera się w tym względzie zarówno na mylnej interpretacji konwencji, jak na „względach praktycznych". W szczególności, zdaniem prasy gdańskiej względy praktyczne wymagają, aby Gdańsk jako najważniejszy punkt handlowy polskiego obszaru celnego, rozporządzający znajomością traktatów handlowych i posiadający ponadto specyficzne interesy handlowo-morskie, brak udział w odnośnych rokowaniach we wszystkich ich fazach i nie było ograniczony jedynie do tych kategoryj, które, zdaniem Polski, specjalnie Gdańsk interesują.

Lenin o stosunkach z Polską.

Wiedeń, 15. 10. (Pat.) „Neue Fr. Presse" donosi: Linin w wywiadzie ze współpracownikiem „Northern News Service" w Moskwie oświadczył m. in.: Nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy z Polską utrzymywać stosunków, nie chcę mówić przyjaznych, bo z państwem kapitalistycznem jest to wogóle niemożliwie, ale przynajmniej pojednawczych. Rosja i Polska powinny się przynajmniej wzajemnie tolerować.

Dokoła dymisji L. George'a.

Londyn, 14. 10. (Pat. Reuter.) Końcowe słowa L. George'a interpretują w ten sposób, że Lloyd George nie mając zamiaru podać się w najbliższym czasie do dymisji, zamierza ustąpić dopiero w tym wypadku, gdyby wzmogła się opozycja unjonistów.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.